

CEIFUH ADLIW

Miesi cznik harc erski
Hufca ZHP Pozna -Wilda



“Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszło ci, ten nie jest godzien szacunku tera niejszo ci ani prawa do przyszło ci”

Józef Piłsudski

Druhny i Druhowie!

Witam wszystkich po przerwie wakacyjnej. Za nami wiele wspaniałych wydarzeń i innych Spotkanie Pokole w Kaplinie z okazji 100-lecia Harcerstwa na Wildzie i odsłonięcie Pomnika Harcerzy na Malcie o których możecie przeczytać w tym numerze Ceifuha. Jednocześnie zachęcam wszystkich do pisania i przysyłania tekstów. Mogą to być wspomnienia, ciekawostki czy opisy wydarzeń. Wzrost wszystkim wielu przygód na harcerskiej drodze w niedawno rozpoczętym Roku Harcerskim.

phm. Magdalena Olejniczak
komendantka III Szczępu – Redaktor Naczelna

■ Dary dla Lwowa

Jak co roku nasz Hufiec bierze udział w akcji segregowania i pakowania darów dla Polaków zamieszkałych na Ukrainie.

Akcja odbywa się w następujących terminach:

Segregowanie i pakowanie darów:

9.11 i 10.11 - (sobota i niedziela) godz. 16 - 21 po 4 osoby (w przypadku zgłoszenia na ten termin ze względu na organizacyjny proszę o informację najpóźniej do piątku)

23.11 i 24.11 - (sobota i niedziela) godz. 16 - 21 po 4 osoby

25.11 i 26.11 - (poniedziałek i wtorek) godz. 16 - 20 po 4 osoby

27.11 i 28.11 - (środa i czwartek) godz. 16 - 21 po 5 osób

Pakowanie autokaru:

29.11 (piątek) - godz. 18:30 - 10 osób (czas załadunku do 2 godzin)

Istnieje możliwość udziału naszych przedstawicieli w wyjeździe do Lwowa (29.11 wieczorem do 8.12 rano) z transportem darów i uczestniczenie w ich dystrybucji i rozwoju w Lwowie.

Szczegóły po ewentualnym zgłoszeniu.

Miejsce akcji to Szkoła Podstawowa nr 84 przy ul. w. Szczepana 3 (wejście od dziedzińca szkolnego)

■ Wielkopolski Bank żywności

Jak co roku Wielkopolski Bank żywności organizuje wielkopolski bank żywności. Odbędzie się ona w dniach 29.11 do 1.12 (piątek - niedziela) w godzinach od 10 do 19. Potrzeba ok. 6 osób na dzień (np. po dwie osoby na 3-godzinnej zmianie). Proszę o zgłoszenia na konkretne dni (godziny). W tej chwili nie wiadomo, jakie sklepy zostaną nam przydzielone. Czekamy na odpowiedź od Organizatora akcji.

■ Jan Kasprowicz (11)

Postanowili my przybliżyć czytelnikom Ceifuha postać patrona naszego Hufca. W kolejnych odcinkach zaprezentujemy różnorodną ciekawostki z życia Mistrza, jego sukcesy, a tak i trudno ci z którymi się zmagają. Na pewno nie będzie to suchy yciorys...

28 lipca 1914 r. wybuchła I Wojna światowa. Już po tygodniu, 6 sierpnia, wyruszył z Zakopanego druhny Strzelca. Marusia (córka rosyjskiego generała) w swym dzienniku notuje: „Teraz albo nigdy! Polska musi dać znak i wyje, aby historia nie przemilczała faktu istnienia jej w chwili, gdy białe zmieniała się karta Europy”. Pod przewodnictwem Kasprowicza powstaje komitet pomocy walczącej. Kobiety szyją dla żołnierzy bieliznę pod kierunkiem matki Marusi, która wojna zastała w odwiedzinach u córki. I tak rosyjska generałowa szyje kałesony dla polskich żołnierzy w austriackim zaborze.

Austriacka cenzura wszędzie wietrzy szpiegów. Kasprowicz wielokrotnie zaczepiany i legitymowany otrzymuje gwałtowny wójt poniański, „jest znany, nieposzlakowany i uprasza się, aby go nie molestowano”. Do wiosny w Nowym Targu trafia między innymi rosyjski emigrant polityczny. Kasprowicz zabiega o jego zwolnienie, co się udaje. Ów emigrant odwiedza Kasprowiczów, aby podziękować za wstawienie. Okazuje się, że o owym emigrancie usłyszy wkrótce bardzo niechlebnie wiat - nazywał się Lenin. Gdy wybuchła w Rosji rewolucja, przyjaciele artują z Kasprowicza, a gdyby nie jego interwencja, nie byłoby w Rosji bolszewizmu.

Wojna przełamała w twórczości Jana pogodę „Księżycu”:

Niedługo trwała radość,
Zrodzona z radości słabość -
Smutek się rozszedł po ziemi
a łoba w drużynie bez kości.

16 maja 1915 r. odbyła się w Zakopanem uroczystość z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja. Powitany owacyjnie Kasprowicz mówi o konstytucji jako „różdło chwały ojców naszych”, wiadectwie „niezniszczalnej siły społeczeństwa”, próbie „wewnętrznego zjednoczenia naro-

du”. Zakończył zmiennymi: „wiat niech pamięta, jesteście my Polakami”.

Z inicjatywy Kasprowicza i Cieroskiego tworzy się tajna organizacja, która postawiła sobie za ideał niepodległość i zjednoczenie ziem polskich. Organizacja bardzo demokratyczna, bo zasiadają tam wspólnie: endek, pepeesowiec, dominikanin, legionista, konserwatywny hrabia i radykalny student. Jednak mimo sprawnego działania spiskowcy zostają wytropieni, aresztowani i rozbici przez austriacką policję. Na początku listopada 1915 Kasprowiczowie muszą opuścić Poniań. Udadź się do Lwowa.

We Lwowie obserwujecie koleje wojny. Władza mocarstwa pada Rosja, rozsypane są Austria, kości i militarna potęga Niemiec. Na przełomie roku 1918/19 trwa wojna z Ukrainą o Lwów, gdzie wielkimi morderstwami odznaczają się Lwowskie Orły. W skład oddziałów ochotniczych wchodził uczniowie, studenci, robotnicy, urzędnicy, chłopcy i dziewczęta, którzy z braku regularnych oddziałów wojskowych stanęli do walki. Jeden z nich, 13-letni Antoni Petrykiewicz został najmłodszym w historii kawalerem Orderu Wirtuti Militari. Po półrocznych walkach przychodzi z odsiecz wojsko polskie. Wielkopolanina Kasprowicza szczególnie wzruszają oddziały z Poznania, które ruszyły na pomoc powstaniu Wielkopolskiemu. Pisze cykl wierszy okolicznościowych o zmiennych tytułach „W tej noc zwycięskiego wiatu”, „Dzień zmartwychwstania, dzień wesela”.

Kasprowicz rzuca się w wir działań. Nie tylko lokalnie - jeździ do Warszawy, spotyka się z postaciami i ministrami rządów Paderewskiego. Jednak jego siły słabną. Dokucza mu serce. Lekarz zabrania górskich wdrówek - czego oczywiście Jan nie słucha.

hm. Andrzej Dyderski
ródła: B. Wachowicz „Czas Nasturcji”



PANORAMA HARENDY

■ Biwak Grzybowy

W dniach 14-16 września 2013, cała drużyna (czyli 18 dziewczyn i 1 chłopak) oraz z dh. Łukaszem i dh. J. drkiem wybrałyśmy się na Biwaczek Grzybowy. Ten piękny i ciepły weekend spędziłyśmy w Bazie Obozowej naszego hufca, czyli w Kaplinie.

Wieczorem, po przyjeździe, zjadłyśmy sobie pyszną kolację, po czym zorganizowałyśmy sobie wiecznik w starej kuchni. Śpiewałyśmy typowo harcerskie piosenki – takie, których dawno nie słyszałyśmy my oraz te, które nucimy cię. Okazało się, że każda z nas ma jakieś wspomnienia z daną piosenką. Jedną kojarzy się jej Przysiężenie, inną natomiast ognisko na jej pierwszym obozie. Było naprawdę magicznie!

Po skończonym wieczniku, weszłyśmy do piwórnicy i jeszcze długo rozmawiałyśmy. Co chwila słychać było wybuchy radoznego śmiechu spowodowane zabawnymi tekstami. W końcu zasnęłyśmy.

Następnego dnia, wstałyśmy około 9 rano. Zjadłyśmy śniadanie, po czym oddałyśmy się błogiemu lenistwu, co wcale nie oznacza, że było nudno;) Wprost przeciwnie! Artykuły, śmiechy, zabawne historie, dziwne piosenki, czy też zwyczajne pogaduchy toczyły się bez końca. Każda miała coś zabawnego do opowiedzenia. W końcu drużyna Domi zawołała nas i wytłumaczyła zasady gry. Od teraz, byłyśmy dwoma plemionami Indian, które, aby zbudować indiańską wioskę, musiały wykonać kilkanaście zadań i później współpracować ze sobą. Oprócz tego, jak co roku, konkurs na najwięcej grzybów i na największego grzyba. Dostałyśmy mapki i wyruszyłyśmy w drogę.



wiecznik drużyny



Ekipa z totemem

Co do grzybków – było ich bardzo mało. Zostały same trujące, ale było nam bardzo wesoło! Podczas drogi, malowałyśmy sobie twarze w wojenne barwy, budowałyśmy totemy, układałyśmy kawałki mapy, aby odnaleźć materiały do budowy indiańskiej wioski i rzecz jasna, szukałyśmy grzybów :D Troszkę pokłóciłyśmy się z Fuxsem, który dyktował, ale ostatecznie okazało się, że obie miałyśmy rację ;)

Jak wróciłyśmy, to zjadłyśmy obiad. Danie pierwsze i tym samym główne to „Makaron a la Dh. Kasia”. Pyszota! Niestety, połowa mojej porcji (a była duża) wylądowała u mnie na spodniach, co wywołało kup śmiechu :D Następnie druga ekipa, która zebrała swój totem. Każda z nas otrzymała nowe materiały, nawet jeleńskie naleciały do ekipy pierwszej;) Później dh. Domi zabrała nas na skraj lasu i tam odbyłyśmy Bitwę o Totem oraz szalone sesje zdjęciowe :P

Na kolację – ognisko! Nie jadłyśmy oczywiście ciastek i ognia;) Piekielne kielbaski, chleb oraz ziemniaczki. Razem z najstarszym zastępem, kontynuowałyśmy śpiewanie piosenek harcerskich. Oj, dużo o tego było, a i tak nie skończyłyśmy piekarnika! Ostatecznie zebraliśmy się wszyscy i rozpoczęliśmy grę w kalambury. Było to trudne, gdy niektórymi z hasła były przysłowia. Ale jak zwykle, była przy tym kupa śmiechu i radości ;)

A w nocy... Alarm Mundurowy. I jak zwykle bałagan i totalny chaos, bo to która nie miała znaleźć skarpetek, getrów czy beretu a inna musi do łazienki. Kiedy już byłyśmy gotowe, poszłyśmy na plażę Czeską. I tu „niespodzianka”! Fuxsik została naszą Drużyną Przyboczną, a Julia Podzast powołała Sznurówek.

Byłyśmy bardzo szczęśliwe i dumne z naszych koleżanek :) Po powrocie, znów dużo

rozmawiały my. Około wpół do czwartej padły my i zasnęły my.

W niedzielę, nastąpiło pakowanie i apelu. Okazało się, że razem zebrałyśmy my osiem grzybków i dostałyśmy my dyplom drużyny: D Dh. Kasia zebrała najwięcej grzybków, a tym samym tego najwięcej dostała i ona otrzymała za niego dyplom oraz księgi czekolad: P Potem

■ Wskazówki edytorskie, czyli jak pisać poprawniej (1)

Kiedy z nas staje kiedy przed koniecznością (albo i chęcią) zredagowania jakiegoś tekstu. Niezależnie, czy jest to kilka słów do CEIFUHa, czy wielostronicowa praca, od tego **jak** to napiszemy zależy to, jak nas będzie postrzegali inni. Chciałbym podzielić się moimi doświadczeniami, zarówno z korekty artykułów do naszej Gazetki, jak i z działalnością w kole naukowym, zwracając uwagę na czesto popełniane błędy oraz pokazując, jak ich uniknąć.

Czytaj swój własny tekst nie widzi się wielu błędów. Nie tylko tych merytorycznych, ale i stylistycznych. Dobrze pamiętam mój pierwszy prezentację przed Sekcją Botaniczną Koła Lekarzy i uwagi naszego Opiekuna. Spora ich część dotyczyła błędów stylistycznych i interpunkcyjnych, nie mówię o drobniostkach typu „podwójna spacja”. Dostałem całą litanię swoich niedociągłości, ale nie potraktowałem tego jako ataku, lecz jako pomoc. Dzięki takiej pomocy nie musiałem się wstydić na zewnątrz za swoje teksty czy prezentacje, bo zawsze były sprawdzane przez Opiekuna, który jest w stanie wychwytywać błędy. Dlatego radzę wszystkim autorom, by prosili kogośkolwiek o krytyczne przeczytanie – nieistotne są przyjaciele, rodzice czy drużyny. Takie spojrzenie pozwala wychwytywać ponad 90% błędów już na starcie.

Pisz swój tekst musimy zadbać o jego spójność i logikę. Często zdarzają się przypadki, że autorka pisze cały czas np. o zastoju, „zrobiłyśmy, poszłyśmy”, a nagle pojawia się „widzieliśmy”. Stawia to pytanie opisywanych osób pod znakiem zapytania. Może to jest to skrajny przykład, ale pokazuje, że cały czas trzeba pamiętać o stylu naszej pracy. Musimy zachować typ narracji, liczbę i osobę, a także czas, w jakim opisujemy dane zdarzenie. Podczas pisania warto często robić sobie krótkie przerwy i przeczytać dopiero co napisany akapit, by sprawdzić, czy ma on sens, a także

zapakowałyśmy my się do samochodów i ruszyłyśmy my w drogę powrotną do Poznania. Na naszym biwaku było super! Jeździmy na biwaki grzybowe już od ponad 6 lat i mamy zamiar jeździć kolejne 6, a nawet dłużej!

pion. Marta Włodarczyk
18 PDH

zastanowi się nad sensem danego zdania – jeżeli jakaś informacja nie jest istotna, to po co ją umieszczać? Należy nie tylko nie „przegadywać” zdań, ale przede wszystkim unikać pleonazmów, czyli tzw. „masła ma lanego”.

W wielu przypadkach bardzo ważną kwestią jest zapis niektórych sformułowań. W języku polskim liczebniki mniejsze niż dziesięć powinny się zapisywać słownie. Jednostki miary powinny podawać się po liczbie i spacji, np. „10 m” czy „2,5 kg” albo słownie „15 minut”. Wyrażenia obcojęzyczne należy pisać zawsze kursywą, np. „a priori” czy „grochówka a la Korba”; należy unikać pisania wielkimi literami, chyba że ma to stanowić podkreślenie istotności zapisu. Warto jednak pamiętać, że w dobie upowszechniania się Internetu (pamiętajmy, że wyrażenie ten zawsze piszemy wielkimi literami), wielkie litery oznaczają krzyk, co jest niegrzeczne. Zamiast tego lepiej jest zastosować wielkie litery na początku, jak w przypadku nazw własnych. W takim przypadku taki sposób zapisu jest poprawny, a jednocześnie nie pokazuje, że jest to coś ważnego. Warto także wziąć w cudzysłów wyrażenia będące efektem naszego (lub nie tylko) słowotwórstwa. Nie ma tu jednak określonych reguł, gdyż język jest tworem żywym i zmienia się wraz z czasem. Przykładem jest słowo „klika”, którego nie bierzemy w cudzysłów, ale jego sformułowanie „wklepa” w odniesieniu np. do danych należy brać w cudzysłów.

Licząc, że przedstawione powyżej wskazówki pomogą w przygotowywaniu różnorodnych tekstów, nie tylko do CEIFUHa, ale i choćby przy wypracowaniach do szkoły. Pamiętajcie, że jak mawiali starożytni: *verba volant, scripta manent* – słowa ulatują, pisma pozostają.

Marcin Dyderski

■ Odsłonięcie harcerskiego pomnika na Malcie

28 września 2013 roku na Harcerskiej Polanie na Malcie miało miejsce odsłonięcie pomnika ku czci skautów poległych w walkach o niepodległość w latach 1918 - 1920. Na uroczysto przybyło wielu harcerzy i instruktorów z całej Wielkopolski, przedstawiciele władz harcerskich, państwowych i samorządowych. Stawiło się bardzo dużo harcerskich pocztów sztandarowych, łącznie grubo ponad 100. Samemu odsłonięcia dokonali w asyście zachwyceni: wojewoda wielkopolski Piotr Florek, marszałek województwa Marek Woźniak, prezydent miasta Ryszard Grobelny oraz Naczelniczka ZHP hm. Małgorzata Sinica. Podczas uroczystości wręczone zostały także liczne podziękowania i odznaczenia. To tyle tytułem notki prasowej. Warto jednak napisać parę słów więcej by następnym razem, gdy zawrzeszczycie w okolicach polany podczas spaceru czy rajdu, nieco inaczej spojrzeć na ten wyjątkowy kłacz.

Harcersko-skautowa historia tego miejsca sięga jeszcze czasów zaborów. To tu, wśród drzew, z dala od pruskich patroli, wielkopolscy skauci zbierali się i wiczyli. Wiczyli pilnie, by umieć poradzić sobie z zaborcą, gdy nadejdzie chwila. I nadeszła – powstanie wielkopolskie 1918/1919 – choć zwycięskie i doprowadziło do odzyskania przez Polskę upragnionej niepodległości, to jednak okupione krwią wielu skautów. W wolnej już Polsce wdzięczni harcerze postanowili uczcić swych poległych kolegów i 16 maja 1937 roku ufundowali i postawili na tej polanie pomnik. Nieco ponad dwa lata później wybuchła II wojna światowa. Władze hitlerowskie dobrze wiedziały, że takie miejsca pamięci tylko podtrzymują polskiego ducha walki, dlatego w 1940 roku pomnik na Malcie zburzono. I w sumie na tym mogłaby się zakończyć ta historia.

Tak się na szczęście nie stało. Na początku lat 90-tych ktoś przypomniał sobie o tym właśnie miejscu i wskrzeszona została idea pomnika ku czci poległych skautów. Pechowo, przez wiele lat było to tylko idea. Początkowo na polanie stworzono pomnik zastępczy. Był to wielki głaz z przytwierdzoną tablicą pamięci. Zdecydowano się na taką formę z braku dokumentacji projektowej przedwojennej

pierwowzoru.

Niestety nie był to jedyny problem na drodze do dobudowy monumentu. W realizacji tego pomysłu przeszkodził spór o własność gruntu, który toczyły między sobą Księża i Wójciecha i władze Poznania. Na temat tych problemów można by długo pisać, lecz nie to jest najważniejsze. Bo najistotniejszy jest fakt, że wielkopolscy harcerze doczekali się wreszcie rekonstrukcji pomnika.

We wrześniu w pogodny sobotę Polana Harcerska po raz kolejny została uroczona. Tego dnia zacięto sznur marzenia wielu. Po 73 latach, odkąd w roku 1940 hitlerowcy zdeptyli pamięć o skautach poległych w walkach o niepodległość, pomnik doczekał się swojego wskrzeszenia, a wraz z nim pamięć o wielu bohaterach wielkopolskiej ziemi.

Obecny pomnik wzorowany jest na przedwojennym oryginale choć przewyższa go rozmiarami. Na jego tablicach widnieją nazwiska wielkopolskich skautów, którzy oddali życie za Ojczyznę. To konkretne osoby, z krwi i kości, które prawie 100 lat temu poległy, by my dzisiaj mogli cieszyć się wolnością. Wspomnijcie na nich, gdy zawrzeszczycie w te okolice podczas niedzielnego spaceru.

phm. Łukasz Dorna



■ Pierwsza pomoc -resuscytacja

Ciała obce np. wbity nóż czy toporek

Zadanie: poszkodowanego przed wykrwawieniem do przyjazdu karetki.

Post powanie:

- Pod adnym pozorem nie wyciągaj ciała obcego – poprzez jego wyjście może spowodować krwotok przeciw tej rany.
- Wezwij pogotowie.
- Czekaj na pogotowie zabezpiecz przedmiot bandami tak, aby nie wypadł z rany. Jednak gdyby przedmiot wypadł, NIE WSADZAJ GO ZPOWROTEM!
- Poszkodowany nie powinien się ruszać.

Ciała obce w oku

Zadanie: W zależności od wielkości ciała. Obiekty typu nożyczki czy ołówek traktujemy jak ciało obce w ranie (patrz wyżej). Poniżej instrukcja stosujemy do obiektów drobnych (np. pyłek, piasek, owad).

Post powanie:

- Pacjent nie powinien pocierać gałki ocznej.
- Należy przystąpić do płukania oka. Najlepiej zrobić to napełniając kubek wodą (najlepiej zimną przegotowaną).

a następnie zamoczy gałkę oczną w nim jednocześnie nie energicznie mrugając.

- Jeśli pacjent dalej skarży się na ból i istnieje możliwość, że fragment ciała obcego może być w oku – należy skontaktować się z okulistą. Nie można natomiast usuwać ciała obcego chusteczką, która spowoduje jeszcze większe podrażnienie.

Krwotok z nosa

Zadanie: Zatrzymanie krwotoku

Post powanie:

- Posadź pacjenta z głową lekko przechyloną do przodu. Nie pochylaj głowy do tyłu bo spowoduje to spływanie krwi do gardła lub tchawicy. Podaj gazik lub chusteczkę aby przyłożyć go do nosa.
- Każdemu poszkodowanemu oddychać ustami.
- Można dodatkowo zrobić zimny okład na kark lub podstawę nosa. Dzięki temu naczynia się obkurczą i szybciej przestanie płynąć krew.

*phm Magdalena Olejniczak
Marcin Olejniczak*

■ Czym jest dla mnie harcerstwo?

Jeśli czytaliście moje poprzednie wywiady to musicie domyślić się jaki będzie temat tego artykułu. Tym razem opowiem Wam czym dla mnie jest harcerstwo.

Harcerstwo to dla mnie:

- niepowtarzalna okazja do poznania naprawdę wspaniałych ludzi
- przygoda, zabawa gdzie poznaję sam siebie
- pożyteczne spędzanie czasu
- sposób życia od około trzech lat
- jedna wielka rodzina gdzie zawsze mogę na kogoś polegać, gdzie każdy mnie zrozumie, gdzie zawsze mogę się pogadać na różne rodzaje tematów

Długo mogłabym tak mówić i mówić. Najpierw trafiłam do zuchów. Na początku gdy szłam na zbiórki, to nie zastanawiałam się co

będzie się na niej działo. Teraz za każdym razem wchodzi mi o tym myśl. W zuchach było zupełnie inaczej, nie zastanawiałam się jak to będzie dalej, traktowałam to jako zabawę. Chodziłam bo chodziłam, nie sprawiałam sobie z tego sprawy i dalej mogłam gdzieś pójść, a pójdę do harcerstwa, a poznam tam wspaniałych ludzi jak jest Osiemniastka.

Oczywiście te mam swoje marzenia, chociaż nie chcę o nich mówić, bo jeszcze zapiesz. Jednym słowem strasznie cieszę się i poszłam do harcerstwa, a poznałam tylu wspaniałych ludzi, a mogłam i nadal mogę przeżywać to wspaniałe przygodę.

Ania Kozera 18PDH

■ Gwara poznańska

Gwara poznańska to jedna z bardziej specyficznych gwar regionalnych w Polsce. Po poznańsku mówi się nie tylko w samym Poznaniu, ale i w okolicach, a odmiany gwary spotkać można w całej Wielkopolsce. Gwara poznańska powstała z wymieszania dialektu wielkopolskiego z elementami słownictwa niemieckiego, głównie w wyniku ponad stuletniego pruskiego panowania w Wielkopolsce (1793 -1919). Język niemiecki stał się językiem urzędowym, biznesowym i opanował szkoły. Mieszkańcy Poznania stali się częściowo dwujęzyczni i zaczęli używać w gwarze niemieckich słów. Do dziś mówimy na przykład: zrobił koło, zakłuczył czy w gazecie stoi napisane – s to konstrukcje zaczerpnięte z języka niemieckiego. Jestem ciekawa ile osób rozszyfruje te teksty :D Mam nadzieję że nie będzie tak źle ;)

Jadąc baniek, z ajzolem w ręku,
 kejtrem u boku, siedziałem w przedziale
 z gelejz, która miała łysogłac.
 W przedziale była duża gimela,
 taka, że gir nie było gdzie rozprostowa
 Gilejza, który był kakaludem,
 cały czas się na mnie gapił,
 wnet poczł stawał mnie jabszem,
 z u miechem na jadaczce,
 kalafa mu się tak cieszył, że je brałem e hej!
 No gilejza nie był nyrolem poczł stawał
 mnie.

Ale był okropnie niemoły, przez całą drogę
 zdania nie powiedział.
 Ja odpicowany, jak na lub szpeknęłam na
 go cia
 który miał porypane pory, na dodatek ten
 szczon wyglądał jak upypany rojber!

 W antrejce na ryczce
 Stały pyry w tytce,
 Przyszła niuda, spuła pyry
 A w wymborku umyła giry.

DYURY W HUFCU

- Poniedziałek 17.30 - 18.30 na zmianę: dh. Kasia, dh. Magda, dh J. drek.
- Wtorek 17.00 - 19.00 cała komenda
- Sobota 11.00 - 13.00 komendant, skarbnik (warto sprawdzić czy hufiec w daną sobotę jest czynny)

W innych terminach można umawiać się indywidualnie.

Jeśli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić, zapraszamy do kontaktowania się z nami: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl lub możecie pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Pod materiałem podpiszcie się stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie.

Redaguje zespół:

phm. Magdalena Bartoszevska – Red. Naczelna
 członkowie redakcji: phm. Katarzyna Kruk, hm. Andrzej Dyderski, phm. Łukasz Dorna
 skład i korekta: pwd. Marcin Dyderski

W internecie: www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl

Kontakt z redakcją: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl